

Cena 10 zł.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.
Adres red. Łódź, Wieckowskiego 4-6
Administracja Łódź Kilińskiego 49

MOSTY

Wydaje Haszomer Hacair w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok IV

Łódź, czwartek 24 lutego 1949 r.

Nr 14 (294)

otwarcie „Roku Chopinowskiego”

WARSZAWA. Dnia 21 bm. w gmachu Rady Państwa odbyło się uroczyste zebranie Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego w obecności Wysokiego Protektora Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bierut i pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

Przewodniczący Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego—Premier Cyrankiewicz powitał przybyłego na zebranie Prezydenta R. P., członków Rady Państwa, Rządu, Korpusu Dyplomatycznego z dziekanem ambasadorów Lebediewem na czele, przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych, świata artystycznego oraz przodowników pracy w przemyśle i rolnictwie.

Do prezydium zebrania weszli: Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu Władysław Gomułka, Premier Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski Michał Żymierski, minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, prezes Związku Kompozytorów Polskich Zygmunt Mycielski, wiceprezes Związku Literatów Polskich Jarosław Iwaszkiewicz, znany kompozytor Piotr Perkowski oraz prof. U. P. Adolf Chybiński.

Inauguracji Roku Chopinowskiego dokonał Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przemówieniem. Referat o twórczości Chopina i jej znaczeniu dla kompozytorów współczesnych wygłosił laureat Państwowej Nagrody Muzycznej na rok 1949 prof. Bolesław Woytowicz.

Prof. Henryk Szłomka odebrał na wstępie zebrania, poloneza as-dur op. 40 w części koncertowej zaś nocturn des-dur, dwa mazurki, poloneza es-moll oraz scherzo b-moll Chopina.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA R. P. BOLESŁAWA BIERUT, WYGŁOSZONE NA ZEBRANIU KOMITETU HONOROWEGO ROKU CHOPINOWSKIEGO W DNIU 21.II.1949 R.

Uroczystością dzisiejszą rozpoczynamy „Rok Chopinowski” proklamowany w związku z przy padającą w tym roku setną rocznicą zgonu Fryderyka Chopina. Rok ten poświęćmy chętnie naj lepszemu uczczeniu i upamiętnieniu twórczości Fryderyka Chopina, geniusza muzyki polskiej i ogólnoludzkiej.

Podziw i uwielbienie dla talentu i twórczości Fryderyka Chopina wybiegają daleko poza granice Polski. Czarujące dźwięki jego muzyki, sława jego imienia dotarły do wszystkich zakątków świata. Wsławił on imię Polski w dziedzinie muzyki, tak jak Mikołaj Kopernik w dziedzinie nauki i Adam Mickiewicz w dziedzinie literatury. Nie tylko genialne mistrzostwo kompozytorskie Fryderyka Chopina uczyniło jego twórczość wielką i nieprzemijającą w dorobku kulturalnym całej ludzkości. Sprawia to przede wszystkim swoista i przedziwna siła uczuć, zawarta w jego utworach muzycznych.

A gdzie tkwi tajemnica nieprzemijającego i roku muzyki Chopina, nieodpartego czasu a zarazem prostoty, dzięki której jest tak bliska każdemu ludzkiemu sercu?

Wytłumaczenia szukać należy w tym, że Chopin czerpał z nieprzebranej skarbnicy twórczości ludowej, z motywów i melodii ludowych na naszym Mazowszu, z melodii, które utkane były w ciągu stuleci i odzwierciedlały smutki i radości tego ludu, jego niedole i tęsknoty niewypowiedziane. Chopin potrafił swym geniuszem melodie te wzbogacić i wysubtelnić, potrafił z nich wydobyć najcenniejsze cechy naszej twórczości narodowej. Genialność Chopina jest wymownym świadectwem, że twórczość naprawdę wielka wyrasta z tego, co ludowe i dzięki temu staje się dorobkiem ogólnoludzkim.

Ale źródło tej siły jest wybitnie narodowe, polskie, nasze — ojczyzna i ludowe. Z pokładów uczuć, które miesi się w sobie pieśń i melodia ludowa, czerpał artysta natchnienie dla swych przeżyć i odczuwań, przekształcając je w misterna i wspaniałe sztuki. Swoisty narodowy charakter jego twórczości nie umniejsza, lecz pogłębia jej wielkość i znaczenie ogólnoludzkie.

Zadaniem obecnej nowej epoki kształtowania dalszego rozwoju kultury naszego narodu jest pobudzić do działania w masach ludowych tę niezmierną potęgę uczuć, która w nich tkwi i która była źródłem natchnień twórczych Mistrza. Pragniemy skierować tę potężną siłę uczuć na budowę nowych form życia społecznego, które pozwolą uczynić życie lepszym i piękniejszym, a przez to wzbogacić kulturę narodu. Udośćpełnienie wspaniałej sztuki Fryderyka Chopina masom ludowym, nauczanie ich jak odczuwać tę potęgę i czerpać podjętę z jego utworów — to będzie najpiękniejszy hołd, złożony wielkiemu artyście, stając się zarazem, potężnym

12 punktów umowy na Rodosie W następnej kolejce rozmów-Liban i Transjordan

Tel-Awiw (Kol Israel). Po ostatnich rozmowach, które doprowadziły do uzgodnienia zasadniczych problemów między delegacją egipską a izraelską, przedstawiciele delegacji egipskiej udali się do Kairu, celem przeprowadzenia konsultacji ze swym rządem w sprawie ostatecznego podpisania umowy o zawieszeniu broni w Negewie. Jak donosi agencja Reutersa, rząd egipski zdecydował o przyjęciu warunków zawieszenia broni. Na tymczasie więc po powrocie na wyspę wysłanników delegacji egipskiej oczekuje się podpisania umowy. Aczkolwiek warunki zawartej umowy nie zostały jeszcze ogłoszone, korespondenci znajdujący się na wyspie Rodos podają jej treść.

Umowa składa się z 12-tu punktów. Wyznacza ona linię graniczną między oboma państwami i określa warunki ewakuacji oddzia-

łów egipskich z terenów utrzymywanych przez Armię Izraela.

Miejscowość Uda el Hafir położona na granicy egipskiej pozostanie neutralna. Tutaj mieścić się będzie sztab gen. Riley, który wprowadzi w życie zawartą umowę. Oddziały egipskie wycofają się z okolic Jerozolimy i będą miały możliwość ewakuacji poprzez linię żydowskie. Oddziały te korzystać będą z szosy Hebron — Beer Szewa — Egipt. Oddziały egipskie zostaną zwolnione z kotta we Faludzy. Ciężka broń będąca w posiadaniu tych oddziałów zostanie oddana w ręce Komisji, której przewodniczy gen. Riley, aż do chwili całkowitej realizacji zawartej umowy.

Ostatnie wspólne posiedzenie obu delegacji zostało przeprowadzone w przyjaznej atmosferze. Oficerowie egipscy wyrazili przekonanie, że po podpisaniu umowy rząd egip-

ski cofnie zarządzenia skierowane przeciwko ludności żydowskiej i zwolni internowanych z obozów koncentracyjnych.

Komunikują również, że Liban ma w najbliższym czasie przystąpić do pertraktacji z Izraelem. Delegacja libańska oczekiwana jest w najbliższych dniach na Rodosie.

ROZMOWY KOMISJI MEDIACYJNEJ

Tel-Awiw (Kol Israel). Członkowie Komisji Medacyjnej przybyli do Rawat Amon, gdzie konferowali z królem Abdullą. Następnie udali się oni do Damasku celem przeprowadzenia rozmów z Nuri Said Paszą. Jeden z członków Komisji Medacyjnej oświadczył, że zadaniem Komisji jest rozwiązanie problemu uchodźców, w sprawie przyszłości Jerozolimy oraz doprowadzenie do trwałego porozumienia między Żydami a Arabami. W chwili obecnej Komisja zajęta jest zbieraniem wypowiedzi arabskich i żydowskich, na podstawie których opracuje konkretne wnioski. Sekretarz Ligi Arabskiej Azzam Pasza przesłał wszystkim rządów arabskim sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych z członkami Komisji Medacyjnej.

ANTYSEMICKI FILM W ZACHODNIEJ STREFIE BERLINA

Berlin (obsł. wł.). Żydzi zamieszkali w Berlinie usiłowali przeszkodzić wyświetlaniu antysemickiego filmu angielskiego „Oliver Twist” w jednym z kinoteatrów w zachodniej strefie Berlina. Interwencje przedstawicieli żydowskich, żądające od władz okupacyjnych zdjęcia tego filmu z ekranu, pozostały bez skutku. Również partie demokratyczne w Berlinie żądają przerwania wyświetlania filmu.

Uroczystości Chopinowskie w Izraelu

TEL-AWIW (BIPI) — Z inicjatywy Komitetu Przyjaźni Izraelsko-Polskiej został utworzony w Tel-Awiwie Komitet Uroczystości ku czci wielkiego kompozytora i wirtuoza polskiego Fryderyka Chopina. Program uroczystości przewiduje:

1. wydanie broszury o życiu i twórczości Chopina;
2. poświęcenie w dniu 22-go lutego specjalnej audycji o rozpoczęciu roku chopinowskiego, przez rozgłośnie „Głos Izraela”;
3. urządzenie wielkiego koncertu orki-

stry Filharmonii z udziałem sławnej pianistki izraelskiej — chopinistki Piny Zaleman.

Protektorat nad koncertem objęły Prezydentowa Wajcmanowa, Premiera Ben-Gurionowa oraz małżonka Generalnego Konsula Rzeczypospolitej Polskiej p. Łocowa.

4. Zorganizowanie konkursu młodych pianistów — kandydatów na udział w Międzynarodowym Konkursie Młodych Pianistów w Warszawie w jesieni 1949 r.

Jaki będzie skład nowego rządu?

TEL-AWIW (Obsł. wł.). — Głównym pytaniem intrygującym prasę izraelską i opinię publiczną jest sprawa uformowania nowego rządu. Przewodniczący komisji permanentnej oświadczył wczoraj na posiedzeniu, że nie można będzie wybrać stałych komisji, dopóki nie zostanie uformowany nowy rząd. Aczkolwiek jednak minął już miesiąc od dnia wyborów, nie ma jeszcze żadnych danych o składzie przyszłego rządu. W końcu ubiegłego tygodnia przy-

wódcy Mapam: M. Jaari, J. Chazan, M. Erem i Ben Aharon spotkali się z Ben-Gurionem na jego zaproszenie. W czasie tego spotkania przedstawiciele Mapam sprzeciwiali stanowisku Zjednoczonej Partii Robotniczej odnośnie struktury i podstaw przyszłego rządu.

Rozmowy Ben-Guriona z innymi partiami noszą charakter ogólny. W niektórych kołach twierdzą, iż Mapai zwleka, oczekując przybycia Kaplana i Goldy Meirson. Podobno Ben-

Gurion ma zrezygnować z teki ministra obrony i objąć ministerstwo pracy i odbudowy, uważając, że w obecnym okresie posiadać ono będzie szczególną wagę. Mapai zamierza wysunąć jako ewentualnego kandydata na ministra obrony — L. Eszkola. Przypuszcza się również, że Golda Meirson obejmie jedną z tek w ministerstwie.

I. GRYNBAUM MINISTREM DLA SPRAW IMIGRANTÓW?

TEL-AWIW (obsł. wł.). — W powodzi domysłów na temat składu przyszłego rządu, w pewnych kołach lansuje się wiadomość, jakoby I. Grynbaum miał stanąć na czele nowoutworzonego ministerstwa dla spraw imigrantów. Jak wiadomo zgodnie z uchwałą parlamentu, ministrem może zostać również osoba nie wchodząca w skład Zgromadzenia Ustawodawczego. Mówi się również o utworzeniu stanowisk wiceministrów.

42 PAŃSTWA UZNAŁY IZRAEL.

TEL-AWIW (Obsł. wł.). — Rząd Irlandii za wiadomości Tel-Awiw, iż powziął decyzję o uznaniu Izraela de facto. Do ministerstwa spraw zagranicznych Izraela wpłynęła depesza z Li. berii o uznaniu de iure. Łącznie do dnia dzisiejszego uznały Izrael 42 państwa.

SENAT KUBY POZDRAWIA KONSTITUANTĘ IZRAELA

HAWANNA (ŻAT) — Senat Kuby przesłał Zgromadzeniu Ustawodawczemu w Jerozolimie telegram powitalny podpisany przez prezydenta Senatu, Miguel Suarez Fernandez. W telegramie tym czytamy: „Senat Kuby jeszcze w roku 1945 i 1947 domagał się utworzenia państwa żydowskiego. Obecnie zaś w chwili inauguracji prac Konstytuanty przesyłamy Wam wyrazy sympatii i życzenia pomyślności i rozwoju dla waszego narodu”.

Zgon dwóch pisarzy żydowskich

Nowy Jork (obsł. wł.). W Stanach Zjednoczonych zmarł wybitny poeta i nowelista żydowski Zusman Segalowicz w wieku 65 lat. W czasie wojny przebywał on w Palestynie, zaś przed dwoma laty przybył do Stanów Zjednoczonych.

W Nowym Jorku zmarł znany pisarz i publicysta Menachem Borejsza w wieku lat 61.

Silver i Neuman ustąpili z Egzekutywy Agencji Żydowskiej

NOWY JORK (Obsł. wł.). — Na ostatniej sesji Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Ameryce, dr Silver i dr Neuman zawiadomili, iż rezygnują ze swych miejsc w Agencji. Plenarna sesja Egzekutywy rozpatrywała krytyczną sytuację, jaka wywiązała się w związku z tą rezugnacją. Podają, że przyczyną dymisji Silvera i Neumana był fakt odrzucenia przez E-

gzekutywę propozycji Morgenthau'a dotyczących struktury Jewish Appeal. W swym oświadczeniu Silver i Neuman stwierdzają, że „nie mogą wziąć odpowiedzialności za konsekwencje jakie wynikną na skutek rozłamu w Jewish Appeal”. Z Jerozolimy donoszą, że postanowiono złożyć sprzeciw wobec rezygnacji wspomnianych dwóch członków Agencji.

Anglosasi czerpą z antysemickiej „skarbnicy nazistowskiej”

Organ Krajowego Związku Dziennikarzy „The Journalist” w Londynie, oskarża ostatnio Foreign Office o „inspirowanie propagandy antyżydowskiej”.

„Obserwując prowadzoną przez Foreign Office, przy pomocy pewnych krajowych dzienników, propagandę, skierowaną przeciwko państwu Izrael spotykamy dawne hitlerowsko - goebbelsowskie metody” — stwierdza wyżej wspomniane pismo. „The Journalist” sugeruje, że ta właśnie oficjalna propaganda

doprowadziła do incydentu z pięcioma samolotami RAF-u, zestrzelonymi nad polem walk w Palestynie. Tendencyjne komentarze o sytuacji na Środkowym Wschodzie noszą — zdaniem tego pisma — zbyt wyraźną pieczęć Foreign Office’u.

FRANKFURT (B. S.). Dając się już od dłuższego czasu zaobserwować ustawiczny wzrost nastrojów antysemickich w szeregach wojskowych i cywilnych funkcjonariuszy amerykańskich, zatrudnionych w Niemczech zmusił nawet generała Clay’a do zajęcia stanowiska w tej sprawie. Na odbytej ostatnio konferencji prasowej generał Clay potępił wszelkie antysemickie wynurzenia, na jakie pozwalał sobie podwładni mu funkcjonariusze i za powiedział, w wypadku stwierdzenia dalszych tego rodzaju faktów, wszczęcie w stosunku do wojskowych postępowania dyscyplinarnego, zaś w stosunku do funkcjonariuszy cywilnych przymusową deportację do Stanów Zjednoczonych.

Oczywiście to „potępienie” należy traktować jako próbę odwrócenia uwagi od faktu, że właśnie polityka Clay’a, polegająca na popieraniu dawnych przywódców hitlerowskich, przyczynia się do szerzenia zarazy antysemickiej.

Pierwszy parlament Izraela - otwarty

(od własnego koresp. „Mostów” - C. Szachuma)

JEROZOLIMA. 15 lutego. Z okazji otwarcia Zgromadzenia Ustawodawczego w „wiecznym mieście” — ogłoszono „Tydzień Jeruzolimy”, w ramach którego odbywają się uroczyste zebra- nia, imprezy artystyczne, koncerty itd.

Do miasta zjechali się najwybitniejsi akto- rzy, muzycy, śpiewacy i tancerki, aby uczestni- kom pierwszej sesji parlamentu żydowskiego za- demonstrować osiągnięcia sztuki izraelskiej.

Wczoraj w godzinach porannych miasto przy- brało odświętny wygląd. Główne ulice ozdo- biono flagami o barwach narodowych i herba- mi państwowymi. Na gmachach urzędów pań- stwowych, instytucji Histadrutu i Agencji Ży- dowskiej powiewają na wysokich drzewach biało-niebieskie chorągwie. Na placach usta- wiono maszyny, na które w chwili otwarcia Kon- stytuanta zostaną wciągnięte flagi z godłem Izraela (siedmiomiarowy świecznik, okolony liśćmi oliwnymi). U wylotu szosy Tel-Awiv — Jeruzolima ustawiono bramę triumfalną z napi- sem: „Miasto naszej potęgi”.

Jeruzolima już od długich lat nie gościła w swych murach tylu osobistości świata politycz- nego. Jeszcze w dniu przedwczorajszym przybyła do miasta większość posłów, członko- wie Rządu Tymczasowego, przedstawiciele ob- cych państw oraz dziennikarze z wszystkich kątów świata.

Posłowie, dygnitarze państw i goście bra- li udział w „Święcie Drzew” (Hamisza Asar B'szaw). Odbyla się defilada dzieci szkolnych, którą odbierał premier Ben-Gurion, oraz wspa- niała ceremonia zasadzenia lasu im. obrońców Jeruzolimy.

Do późnej nocy trwały prace przygotowaw- cze, przeprowadzone w gorączkowym tempie w gmachu Agencji Żydowskiej, gdzie odbywa się pierwsze posiedzenie Konstytuanta. Przez cały czas trwania robót, gmachu strzegła silna straż wojskowa.

Dla każdego posła przygotowano tęczką skó- rzaną, na której uwidocznił się jego inicjały. Teczka zawiera m. in. oficjalny komunikat o wy- nikach wyborów, wszystkie ustawy i rozporzą- dzenia Rady Państwa oraz szereg innych doku- mentów.

Do późnych godzin wieczornych trwała rów- nież praca radia „Kol Israel”, które transmito- wało przebieg posiedzenia.

INAUGURACJA

Na długo przed godziną czwartą duża sala Agencji zapelniała się posłami i gośćmi. Sala, przeznaczona na posiedzenia Wielkiego Komite- tu Wykonawczego, została odpowiednio rozsze- rzona przez dobudowanie dwóch skrzydeł.

Stół prezydialny, trybuna dla mówców oraz ławy rządowe zostały ustawione w posrodku sali. Miejsca dla dziennikarzy znajdują się na- przeciw trybunie.

Bezpośrednio przed otwarciem sesji członko- wie rządu zajmują przewidziane dla nich ławy. W środku siedzą Ben-Gurion i Mosze Szertok, po lewej stronie ministrowie Bentow i Cyzling, po prawej — rabin Lewin.

W pierwszych rzędach zasiadli goście hono- rowi. Obok galowych mundurów oficerów szta- bu generalnego czernieją togę sędziów Sądu Naj- wyższego. Za nimi widać niebieską bluzę ma- tyńską, mundur koloru khaki piechura, pilotka lotnika oraz wiatrówka wojskowa dziewczyn- żolnierza. Tych czworo szeregowców reprezen- tuje Armie Izraela.

Obok nich — członkowie Egzekutywy Syjo- nistycznej, Waad Leumi, sędziwi delegaci pier- szego Kongresu Syjonistycznego i weterani ko- lonizacji żydowskiej w Palestynie.

Ławy posłów tworzą półkole wokół trybuny. Na lewym skrzydle zasiadli posłowie Mapam w białych koszulach z wyłożonymi kołnierzami. Posłowie Mapai zajęli centrum. Pierwsze ławy prawego skrzydła obsadzone są przez Progresy- wnych i Ogólnych Syjonistów. Za nimi, bar- dziej na prawo, zasiadli posłowie Bloku Religij- nego. Posłowie komunistyczni, którzy przybyli w ostatniej chwili, zajęli ostatnie ławy lewego skrzydła. Również Chejrut i posel Sternistów usiłowali usadowić się na lewicy, chcąc tym sa- mym podkreślić swój pseudoradykalizm społe- czny. Jednakże wszystkie ławy na lewym skrzy- dle były już obsadzone, a faszyci nolens vo- lens musieli zadowolić się nie zajętymi miej- scami w centrum sali, za posłami Mapai. W posrodku półkola bielały dwa turbany posłów arabskich z listy „Demokratycznej”, którzy nie usiłując nawet udawać samodzielną frakcji, usiedli bezceremonialnie wśród swoich protak- torów. Komunistyczny poseł arabski przybył na posiedzenie w ciemnym garniturze bez tra- dycyjnego turbana.

W loży dyplomatycznej zwraca powszechną uwagę fakt, że nie wszystkie miejsca są tu za- jęte. W pierwszej rzędzie siedzi poseł ZSRJ Jerszow, radca poselski Muchin, oraz sekre- tarz Siergiejew. Obok nich generalny konsul R. P. Rafał Łoc, konsul czeski Grunwald, i kon- sul jugosłowiański Rogausin. Za nimi zajęli miejsca przedstawiciele konsularni innych państw: J. Weisman (Gwatemala), L. Rabino- wicz (Szwecja), Molford (Dania), dr Nieder- bracht (Holandia) oraz konsulowie Belgii, Nor- wegii, Kuby, itd. Nieobecni są przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

W sąsiedztwie loży dyplomatycznej widoczne są szaty duchowne przedstawicieli różnych ko- ściół: Monsignore Pachori (grecko-katolicki), Herbrand Jonas (angikański), archimandryta Leonid (prawosławny), archimandryta Ignatius

(grecko-ortodoksyjny) oraz przedstawiciele wy- znań: muzułmańskiego, koptyjskiego, druzyskie- go i armeńskiego.

POSŁOWIE SKŁADAJĄ PRZYSIĘGĘ.

Punktualnie o godzinie czwartej na sali zapano- wała absolutna cisza. Wszyscy posłowie powsta- li z miejsc, w dużych szklanych drzwiach uka- zał się mistrz ceremonii dr Simon, a za nim wszedł na salę prof. Chaim Weizman, w towa- rzystwie żony i siostry, oraz A. Bergman, za- stępca komendanta wojskowego Jeruzolimy.

Prof. Weizman ma znużony wyraz twarzy i bladym uśmiechem odpowiada na pozdrowie- nia i uściski dłoni ministrów. W ciągu kilku mi- nut salę oświetlają jaskrawe reflektory fotore- porterów i operatorów filmowych.

Trzy krótkie uderzenia młotkiem zapowida- ją początek sesji. Na trybunie ukazują się prof. Chaim Weizman, który wygłasza przemówienie inauguracyjne.

Przemówienie Weizmana, które trwało 20 mi- nut, podajemy na innym miejscu.

Skończywszy swą mowę dr Weizman zapra- sza na trybunę sekretarza Rządu Tymczasowe- go Zewa Sarala, który odczytuje tekst przysię- gi poselskiej, uchwalonej przez Radę Państwa.

Tekst roty brzmi: „Słubuję dochować wier- ności państwu Izrael i zgodnie ze swym sumie- niem pełnić obowiązki posła Zgromadzenia Usta- wodawczego”.

Następnie nazwiska posłów zostają odczyta- ne w porządku alfabetycznym, a każdy z wy- wołanych odpowiada: „Słubuję...”

Tylko dwa nazwiska pozostały bez odpowie- dzi: nazwisko Elczara Kaplana, przebywającego obecnie w USA, oraz Goldy Meirson, która nie zdążyła powrócić z Moskwy.

Po słubowaniu posłów prof. Weizman ogłosił, że Zgromadzenie Ustawodawcze może przystą- pić do wyboru przewodniczącego.

Została zgłoszona tylko jedna kandydatura: dotychczasowego przewodniczącego Rady Pań- stwa, Josefa Szprincaka.

Za kandydaturą J. Szprincaka głosowało 111 posłów, 8 opowiedziało się przeciw.

Po dokonaniu wyborze J. Szprincak wszedł na trybunę i wzruszonym głosem podziękował za okazane mu zaufanie.

PIERWSZE STARCIE.

Uroczystość inauguracyjna zakończyła się w chwili, gdy Zgromadzenie przeszło do następ- nego punktu porządku dziennego, t. j. do rozpa- trzenia kwestii składu prezydium. Nastrój święteczny ulega widocznej zmianie. Na sali panuje poruszenie. Posłowie półgłosem porozumiewają się między sobą. Odnosi się to w głównej mierze do ostatnich ław, gdzie „Chejrut” stara się par distance skontaktować z przedstawicielami Bloku Religijnego.

M. Grabowski referuje projekt rządowy, w

myśl którego w skład prezydium mają wejść 3 osoby: przewodniczący i dwóch zastępców.

Natychmiast po zgłoszeniu tej propozycji po- słowie „Chejrut” wysunęli żądanie odłożenia tej sprawy do następnego posiedzenia. „Chejru- towcom” przychodzą w sukurs posłowie Bloku Religijnego, motywując swe stanowisko okolicz- nością, że poszczególne stronnictwa Bloku nie uzgodniły jeszcze osoby kandydata na wicepre- wodniczącego.

Po wyjaśnieniu, że chodzi tu o skład ilościowy a nie o osoby prezydium, „religijni” wyco- fują swój wniosek.

Przedstawiciele „Chejrutu”, widząc, że nie ma nadziei na odroczenie stojącej na porządku dziennym sprawy — proponują konkretnie wy- brać trzech wiceprzewodniczących.

W burzliwej dyskusji, jaka wywiązała się po tym wniosku, doszło do ostrej wymiany zdań między posłami „Chejrutu” a przewodniczącym. J. Szprincak usiłował kilkakrotnie zarządzić gło- sowanie nad dwoma zgłoszonymi wnioskami, lecz „Chejrutowcy” podnieśli wrzawę, domaga- jąc się uporczywie, by dano im możliwość „umotywować” swą propozycję.

Przewodniczącemu z trudem udało się uspo- koić wzburzone umysły, po czym Hilel Kuk imieniem „Chejrutu” uzasadnił wniosek swego stronnictwa. Spośród różnych argumentów, le- den wywołał powszechną weselość na sali. Po- sel Kuk stwierdził mianowicie, że „Chejrut” na- leży się miejsce w prezydium, jako jednej z najsilniejszych frakcji, która „nie będzie zastą- pioną w rządzie”.

Argumenty, przemawiające przeciwko wni- skowi „Chejrutu”, wyliczył H. Rubin (Ma- pam). Jego zwzięcie i zdecydowane słowa wy- warły silne wrażenie zarówno na posłach, jak i na pozostałych słuchaczach. Mówca podkre- ślił wyraźnie, że dla konstruktywnej pracy wy- starczy całkowicie prezydium złożone z trzech osób. Natomiast włączenie przedstawiciela „Chej- rutu” którego awanturczy i antyludowy cha- rakter jest nam dobrze znany, mogłoby tylko zaszkodzić wspólnej sprawie.

W tym miejscu M. Begin usiłował przerwać mowę i na sali ponownie zakotłowało. Przewo- dniczący upomina posłów, podnosząc, że nie na- leży mieć powagi pierwszej sesji parlamentu żydowskiego.

Po tym burzliwym „intermezzo”, przystąpio- no do głosowania.

Przeciwko wnioskowi „Chejrutu” głosowali wszyscy posłowie Mapam, Mapai i Progresy- wnych Syjonistów. W łonie Bloku Religijnego za- znał się wyraźny podział: Agudat Israel gło- sowała przeciwko „chejrutowcom”, zaś posło- wie Mizrahi i Hapoel Hamizrachi wstrzymali się od głosowania. Ogólni Syjoniści i Wizo gło- sowali za wnioskiem.

66 głosami przeciwko 19 (reszta wstrzymała się od głosowania) — został uchwalony wni- osk.

Inauguracyjne przemówienie Prez. Weizmana

„Przejęty uczuciem najgłębszej czci dla Opatrzności otwieram Zgromadzenie Usta- wodawcze państwa Izrael, pierwszy par- lament żydowski naszych czasów — w wiecz- nym mieście Jeruzolimy...” — tymi słowy, wy- powiedzianymi uroczystym tonem, rozpoczął prez. Weizman swe przemówienie.

Na wstępie mówca dokonał przeglądu drogi, jaką przeszedł syjonizm od pierwszych dni swego istnienia, aż do dzisiejszego dnia. Na- sza praca szła w dwóch kierunkach: a) dzia- łalność wychowawcza i propagandowa, odrodze- nie języka i literatury hebrajskiej oraz stwo- rzenie Organizacji Syjonistycznej i Agencji, pierwszych widocznych oznak odradzającego się państwa; b) droga czynu i realizacji: alija i haapala, osadnictwo i przygotowanie jisz- wu do przejęcia władzy w swe ręce.

Omówiwszy okres przejściowy Rządu Tym- czasowego, który powstał w ogniu walk, prof. Weizman wywodził:

„Wola całego narodu znalazła swój swobod- ny i pełny wyraz w wyborach. Przystępuje- my do budowy naszego państwa na fundamen- tach sprawiedliwych i trwałych, jakimi są za- sady wolności, równości, kolektywnej odpo- wiedzialności i wspólnej dyscypliny. Parla- ment nasz nie jest przedstawicielstwem ma- lej grupy pionierów, podporządkowanej obec- nej władzy. Jest on reprezentacją wolnego na- rodu, żyjącego w wolnej ojczyźnie.”

Przypominając, że w czasach starożytnych kraj nasz podniósł sztandar duchowego bun- tu przeciwko despotycznej władzy i prawu pięści, a prorocy nasi walczący w obronie biednych i uciskanych, założyli podwaliny pod nową moralność i obdarowali świat wi- zją sprawiedliwego ustroju społecznego — prezydent Weizman powiedział:

„Naszmu pokoleniu sędzone było zewrzeć ognia wolnego życia Narodu, przerwanie re- ką despotów tysiąc dziesięć lat temu. Nie wiem, dlaczego właśnie nasza generacja do- stąpiła zaszczytu urzeczywistnienia najgłę- bszych dążeń i marzeń wszystkich przeszłych pokoleń, pogażonych w ciemnościach galutu. Może okazaliśmy się godni tego postannictwa dzięki cierpieniom i nieszczęściom, które przy- padły nam w udziale na przestrzeni ostatnich siedemdziesięciu lat. W ciągu tego czasu od- rzymano od organizmu naszego żywe członki, by w końcu pozabawić nas jednej trzeciej na- szych braci. Nie ma narodu na świecie, który- by przecierpiał tyle co nasz, zanim zażyła mu już trzaska wyzwolenia. Ale właśnie dla-

tego na nas, pozostałych przy życiu, spoczy- wa podwójna odpowiedzialność. Powinnością naszą jest wypełnić tę straszliwą lukę, jaka powstała w życiu naszego narodu, po wymo- rowaniu najlepszych jego synów, twórców je- go ducha i kultury.

Jesteśmy tym narodem, który dał kiedyś światu naukę, a nauka ta legła u podstaw ca- łej kultury ludzkiej. Obecnie świat śledzi z uwagą, jaką drogę wybierze organizując swe życie narodowe, jaki charakter nadamy swemu państwu. Świat wytycza słuch, by prze- konać się, czy z Syjonu znów wyjdzie nowa zapowiedź. Siła twórcza naszego narodu stoi obecnie przed nową i ciężką próbą: konstytu- cją, którą ma uchwalić Zgromadzenie Ustawo- dawcze, będzie pierwszym kamieniem probier- czym naszych wysiłków...”

Przed wszystkim musimy spotęować na- szą siłę twórczą, podnosząc poziom nauki i wiedzy w naszym kraju. Nauka i wiedza są bowiem podstawami wszelkiej twórczości ludzkiej. Wszystko, cośmy stworzyli w tej dziedzinie w krajach diaspory, powinno być zmobilizowane dla dzieła odbudowy ojczyzny. Nie sama jednak nauka potrafi nas wyzwolić. Widzimy, do czego prowadzi rozwój na- uki, gdy nie przewyższa jej idea moralna; do bomb atomowej, zagrażającej zagładzie całej cywilizacji.

Przez całe swoje życie trudziłem się i pra- cowałem, dając o tego, by postawić naukę na służbę naszego odrodzenia. Dobrze jednak zdawałem sobie sprawę, że istnieją wartości ważniejsze od nauki i tylko one mogą zale- czyć rany ludzkości. Są nimi: równość i spra- wiedliwość, pokój i braterstwo. „Syjon w ma- jestacie prawa wyzwolony będzie, a powraca- jący doń w sprawiedliwość znajdą swą osto- ję...”.

Jest to wielki dzień w naszym życiu. Nie- chaj nie będzie nam pożyteczne za porozumia- nością, jeśli twierdzimy, że jest to również wiel- ki dzień w życiu całego świata. Z tego domu w świętym grodzie niosą się w tej chwili słó- wa otuchy i nadziei dla prześladowanych i cie- mieńskich na całym świecie, którzy walczą o wyzwolenie i równość. Sprawiedliwa walka w końcu uwieńczona będzie powodzeniem. Jeśli my, naród znękany i poniżony, doczeka- liśmy tego radosnego dnia, to istnieje nadzieja, że walka wszystkich bojowników o wol- ność i sprawiedliwość zakończy się sukce- sem.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej.)

sek dwóch partii robotniczych o trzyosobowym składzie prezydium.

Na tym zamknięto pierwsze posiedzenie Zgro- madzenia Ustawodawczego.

NAZAJUTRZ

Drugie posiedzenie, które odbyło się w dniu dzisiejszym, nosiło już zgola inny charakter. Zgromadzenie Ustawodawcze przystąpiło do normalnej pracy.

Na porządku dziennym znalazły się dwie spra- wy: wybór wiceprzewodniczących oraz ustale- nie składu komisji parlamentarnych.

Na stanowisko wiceprzewodniczących wysu- nięto 4 kandydatury: N. Nir (Mapam), rabin Burg (Blok Religijny), Mikunis (komuniści) i Rakonti (Chejrut).

W wyniku głosowania wybrani zostali N. Nir (64 głosów) i rabin Burg (58).

Ożywiona dyskusja wywiązała się wokół kwestii składu trzech najważniejszych komisji parlamentarnych: konstytucyjnej, regulamino- wej i mandatowej.

Z. Rubaszow (Mapai) wyraził zdanie, że ze- względów technicznych jest rzeczą niemożliwą, by wszystkie frakcje były reprezentowane w każdej ze wspomnianych komisji. Przeciwno- tej argumentacji wystąpił ostro male frakcje, a także posłowie Zjednoczonej Partii Robotni- czej. Groteskowo brzmiało wystąpienie I. Roka- cha, znanego ze swych dyktatorskich „zape- dów”. Burmistrz Tel Awiwu chciał udzielić po- słom „lekcji demokracji”.

W wyniku głosowania został przyjęty projekt przewidujący, że Komisja Konstytucyjna bę- dzie złożona z 19 posłów, regulaminowa — z 18, mandatowa zaś — z 17.

Do komisji Konstytucyjnej weszli: Z. Arono- wicz, B. Idelson, J. Idelson, M. Grabowski, I. Gurfinkel, M. Bader, N. Nir, H. Rubin, Dzur Dżira, D. Dwani, Harari, M. Begin, Warhaftig, Wilner, Dow Josef, rab. Kahane, P. Lubianikier, rab. Cawner i Klebanow.

Do Komisji regulaminowej weszli z ramienia Mapam: M. Bader, D. Bar Nir i Chana Lamdan. Do Komisji mandatowej — Fejga Ilanit, M. Erem i D. Bar Nir.

Jako ostatni otrzymał głos poseł arabski z Naceret, Dzur Dżira, który wygłosił krótkie przemówienie w ojczystym języku. Zaznaczył on na wstępie, że przedstawicielstwo arabskie w Zgromadzeniu Narodowym jest nieliczne, co- też nakłada szczególną odpowiedzialność na po- słów arabskich.

„Nie przyjęlibyśmy — podkreślił — tej odpo- wiedzialności, gdybyśmy nie wierzyli, że znaj- dziemy w tym Zgromadzeniu zrozumienie i po- parcie. Wyrażamy nadzieję, że nasze postulaty spotkają się z życzliwością posłów i będą przy- chylnie załatwiane. Fundamentem wszelkiej władzy jest sprawiedliwość. Nie wątpimy, że rząd Izraela przekona cały świat o słuszności tej zasady. Państwu Izrael jest potrzebna poli- tyka rozsądna, zmierzająca do samodzielnosci i niezależności”.

M. Szertok odpowiedział mówcy w krótkich słowach, zapewniając go, że państwo Izrael nie będzie szczędził wysiłków, by ustanowić dobro sąsiedzkich stosunki z krajami arabskimi.

KULUARY

W krótkich przerwach między posiedzeniami oraz w późnych godzinach wieczornych zbiera- ły się w gmachu Agencji Żydowskiej grupki posłów i dziennikarzy, żywo komentujących przebieg obrad parlamentarnych.

Widoczne było, że na korespondentach zagra- nicznych inauguracyjna część pierwszej sesji wywarła głębokie wrażenie. Jeden ze znanych dziennikarzy amerykańskich wyraził się, że od czasu inauguracyjnego posiedzenia ONZ nie był świadkiem podobnie wzruszającego i uroczyste- go aktu. „Wydało mi się, że słyszę na sali trzopot skrzydeł historii” — wyraził się rozen- tuzjasmowany Amerykanin.

Przedmiotem rozmów była szczególnie sprawa nieobecności przedstawicieli dyplomatycznych Ameryki, W. Brytanii i Francji. Osoba zbliżona do posła brytyjskiego w Tel-Awivie — Mariota wyjaśniła, że obecność przedstawicieli państw zachodnich mogła być komentowana jako rezy- gnacja z planu umiędzynarodowienia Jerozo- limy.

Nie mniej żywo komentowano pierwszy kon- flikt na terenie Zgromadzenia Ustawodawczego. Hataśliwa obstrukcja posłów „Chejrutu” — spo- tkana się z ogólną dezaprobatą. Wielu spośród dziennikarzy uważa, że starcie to było zapowe- działą ostrej walki w łonie Konstytuanta. Dzięki tej pierwszej rozgrywce uwydatnił się układ sił poszczególnych partii i wyszło na jaw, kto udzielił poparcia zamierzeniom skrajnej prawicy. Zwracano uwagę na fakt, że Ogólni Syjoni- ści spod znaku Rokacha pośpieszyli z pomocą „chejrutowcom”. Rozgrywka ta była również pierwszą próbą jedności robotniczej w parla- mencie żydowskim. Nie ulega wątpliwości, że niemal cała prawica walczyła o to, aby zape- wnić swoim stronnictwom dwa miejsca w prezy- dium, jako przeciwwagę dwóch przedstawicieli partii robotniczych. Tylko dzięki jednolitemu stanowisku frakcji robotniczych udało się zata- rasować faszystom drogę do kierowniczych sta- nowisk w Konstytucji.

W chwili gdy piszemy te słowa, obrady Zgro- madzenia Ustawodawczego toczą się w dalszym ciągu.

Posłowie przygotowują się do najważniejsze- go punktu pierwszej sesji parlamentarnej — do wyboru prezydenta Izraela, który nastąpi w dniu jutrzejszym.

Wiadomości z KRAJU

SESJA NAUKOWA ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU HISTORYCZNEGO
WARSZAWA (ŻAP) 26 i 27 lutego br. odbędą się, jak wiadomo, w Warszawie Ogólnokrajowy Zjazd delegatów Komitetów Żydowskich, spółdzielni, organizacji i instytucji społecznych.

28 br. w obecności delegatów nastąpi otwarcie sesji naukowej Żydowskiego Instytutu Historycznego, poświęconej zagadnieniu Judenra-
 bów w czasie okupacji.

Słowo wstępne wygłosi mgr. A. Ajsenbach, poczym odbędzie się dyskusja.

SPÓŁDZIELNIA „REMONT” WE WROCŁAWIU ZWIĘKSZYŁA OBRÓT O 500 PROCENT
WROCŁAW (ŻAP) — W ciągu ubiegłego roku spółdzielnia „Remont” we Wrocławiu zwiększyła obrót o 500 procent.

W pierwszych 9 miesiącach 48 roku obrót spółdzielni osiągnął 12 milionów złotych.

W tym samym czasie ilość zatrudnionych wzrosła jedynie o 40 proc. Osiągnięcie to jest rezultatem racjonalizacji procesu produkcji. Spółdzielnia przeprowadziła w ubiegłym roku szereg większych remontów m. in. w Państwowej Fabryce Wagonów, w PDT. W roku 1949 przeprowadzone mają być zgodnie z planem, remonty, na sumę 30 mil. zł.

W SPRAWIE OBCHODU 6 ROCZNICY POWSTANIA W GETCIE WARSZAWY
WARSZAWA (ŻAP) — Jak już podawaliśmy, 19 kwietnia br. — w 6 rocznicę powstania w getcie Warszawy, na terenie całego kraju odbędą się akademie. M. in. uroczystą akademię przygotowuje Żydowski Instytut Historyczny razem ze Zw. Literatów Żydowskich w Polsce. Na uroczystości tej referat zasadniczy będzie poświęcony nowym materiałom dotyczącym zbrojnego powstania Żydów w getcie warszawskim.

JESZCZE W SPRAWIE HERBERTA BOEDCHERA

WARSZAWA (ŻAP) — Donosiliśmy niedawno o mającym wkrótce nastąpić procesie znanego zbrodniarza hitlerowskiego kata ludności żydowskiej w okręgu radomskim, gen. SS i szefa policji Herberta Boedchera.

Obecnie dowiedzieliśmy się o nowych szczegółach sprawy.

Boedcher urodzony w 1907 r. w Klajpedzie, gdzie pracował jako adwokat i notariusz, z wykształcenia jest doktorem praw. Jak wielką rolę odgrywał w niemieckich władzach bezpieczeństwa można się przekonać z wymiany korespondencji między Himmlerem a gen. Koppe, szefem policji i SS w G.G. po 43 roku, w związku z wypadkiem poranienia Boedchera.

Koppe — bezpośredni przełożony Boedchera uważał za stosowne natychmiast po wypadku zawiadomić Himmlera o stanie zdrowia ranego.

W odpowiedzi Himmler telegrafuje: „Proszę przekazać p. Oberführerowi doktorowi Boedcherowi moje najlepsze życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Niech mi Pan da znać w najbliższych dniach o stanie chorego. Heil Hitler! — Pański Himmler”.

W 1943 roku za gorliwe wykonywanie obowiązków służbowych — Herbert Boedcher nagrodzony został przez Hitlera wysokim odznaczeniem.

Prokuratura radomska, prowadząca śledztwo przeciwko Boedcherowi jest również w posiadaniu oryginalnego rozkazu Boedchera do niemieckich władz policyjnych w sprawie zagłady Żydów.

Dokument ten napisany 21 września 1942 roku w czasie wzmocnienia akcji wywożenia Żydów do Treblinki, nakazuje niemieckim władzom bezpieczeństwa skazywanie na śmierć tych Polaków, którzy w jakiegokolwiek formie okazują pomoc Żydom.

Wszystkie zacytowane wyżej lub wspomniane fakty opierają się na oryginalnych dokumentach niemieckich, odpisy których prokuratura radomska przekazała do dyspozycji Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

ŻANDARM HIMMEL STAJE 15 BM.
PRZED SĄDEM

RADOM (ŻAP) — W dniach 15, 16, i 17 lutego br. Sąd Okręgowy w Radomiu rozpatrywać będzie sprawę Alfonsa Himmla, którego zbrodnica działalność na terenie naszych ziem w okresie okupacji, pamięta niewątpliwie wielu mieszkańców Radomia i okolicy.

Alfonso Himmel służył w żandarmerii niemieckiej i dał się poznać jako wyrefinowany sady-
 sta, dla którego życie ludzkie nie przedstawiało najmniejszej wartości.

Niezależnie od udziału w pacyfikacjach i walkach z partyzantami, w wysiedlaniu Żydów, akt oskarżenia zarzuca Himmelowi szereg zabójstw dokonanych własnoręcznie na Polakach i Żydach, oraz ściganie i ujmowanie ukrywających się przed Niemcami osób.

W ściganiu Polaków należących do ruchu oporu lub podejrzanych o działalność na szkodę władzy okupacyjnej Himmel wykazywał szczególną gorliwość.

Na rozprawę powołano ponad 70 świadków.

ZE SPORTU

ŻKS WYGRYWA Z POCHTOWCEM 9:7
SZCZECIN (ŻAP) — Po czteromiesięcznym treningu, bokserzy ŻKS-u wystąpili wreszcie na ringu. Występ ich był naogół udany, gdyż już samo zwycięstwo nad Pochtowcem w stosunku 9:7 mówi za siebie. Większość bokse-

rów ŻKS-u walczy jeszcze chaotycznie, bez oparcia na rozporządzenia odpowiedniej techniki. Materiał jednak jest dobry i w przyszłości powinien być z niego pożytek. Do najlepszych w ŻKS-ie należy zaliczyć Lewina, Wajcenbika, Halperna i Pfefera. Widzów zebrało się ok. 1000.

Wielka Brytania montuje nowy reakcyjny „Blok Wschodni”

KAIR (TELEPRESS) — Wśród egipskich kół postępowych krąży wiadomość, że rząd kairski zamierza przedsięwziąć zakrojoną na szeroką skalę kampanię „antykomunistyczną”.

Jak się dowiaduje z wiarygodnego źródła korespondent „Telepressu”, król Faruk przewodniczył w zeszłym tygodniu konferencji, jakiej odbyły się między specjalnym wysłannikiem tureckiego ministra spraw zagranicznych, a egipskimi ministrami spraw zagranicznych i wewnętrznymi. Podczas konferencji omawiany był szczegółowo plan zorganizowania jednoczesnego ataku na lewe skrzydło ruchu narodowo-liberalnego.

Wyżsi urzędnicy w kwaterze głównej brytyjskiego ministra bez teki, gen. Clayton’a, szefa brytyjskiego wywiadu na Środkowym Wschodzie, widzieli wysłannika tureckiego na krótko przed spotkaniem z Egipcjanami.

Rząd turecki, pod naciskiem z zewnątrz, zmuszony został do opublikowania oświadczenia, w którym zaprasza do podjęcia dyskusji w sprawie Sandżaku Alexandretty, syryjskiej prowincji, oddanej Turcji przez Francję w r. 1934. Po wyrażeniu zaproszenia do podjęcia dyskusji wydało zostało na skutek sugestii ze strony kwatery głównej gen. Clayton’a, który uważa za

wykluczone zbliżenie turecko-arabskie, bez Alexandretty. Treść odpowiedzi tureckiej, udzielonej gen. Clayton’owi nie jest znana.

Tutejsi obserwatorzy są zdania, że wszystkie dotychczasowe posunięcia wymierzone przeciwko komunistom wskazują na to, że wywiad brytyjski wystąpi wkrótce z dalszymi prowokacjami przeciwko dążeniom demokratycznym i wolnościowym ludów Środkowego Wschodu. Akeja ta ma niewątpliwie na celu stworzenie odpowiedniej atmosfery dla zainicjowania „Bloku Wschodniego”, który oczywiście będzie montowany pod przykrywką „sojuszu dla zagwarantowania bezpieczeństwa” i będzie patronowany przez W. Brytanię.

LONDYN (B. S.) — Do Londynu przybył w niedzielę Tsaldaris celem przeprowadzenia rozmowy z Bevinem w sprawie — jak stwierdza korespondent dyplomatyczny Reutera — „możliwości powołania do życia śródziemnomorskiego systemu obronnego”. W Londynie przypominają sobie, że niedawno rozmowy Bevina z Sadakiem pchnęły naprzód sprawę paktu śródziemnomorskiego. „Manchester Guardian” podkreśla, że kwestia udzielenia gwarancji militarnych Turcji, Grecji i Persji była już przed

paru miesiącami rozważana przez Komitet Przygotowawczy paktu atlantyckiego, a dopiero po tym, w związku ze sprawą Skandynawii, została na plan dalszy. Obecnie powstała koncepcja powołania do życia paktu śródziemnomorskiego przy udziale Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Turcji, i Grecji, a w późniejszym okresie, jak donosi „Daily Worker”, państw arabskich.

Projekt paktu śródziemnomorskiego omawiał w Atenach, Ankarze i Rzymie również amerykański minister Armii, Royall, w czasie swych grudniowych podróży po Europie. Pakt śródziemnomorski będzie — wedle opinii korespondentów londyńskich — następną imprezą po pakcie atlantyckim.

Feudalny rząd Iraku zamordował 4 działaczy komunistycznych

LONDYN (Telepress) — W Iraku straconych zostało czterech komunistów, zabrzanych z więzienia, gdzie odsiadywali wyrok, skazujący ich na 15 lat więzienia.

Wszyscy czterech komuniści byli zaaresztowani wraz z innymi działaczami demokratycznymi w styczniu 1947 r. i skazani na śmierć. Żywiłowy protest ludów na Środkowym Wschodzie, oraz szeregu krajów europejskich, spowodował, że karę śmierci zamieniono na 15 lat więzienia.

Przed niedawnym czasem zostali oni ponownie oskarżeni o wzniecanie „rewolty” wśród wojska. Rozprawa sądowa odbyła się w blaskawym tempie. Oskarżonych skazano na śmierć i wyrok natychmiast wykonano.

160 innych osób określanych przez rząd irański, jako „komuniści”, znajduje się w więzieniach w Bagdadzie. Spodziewane są dalsze wyroki śmierci.

Powyższe wyroki śmierci świadczą niezbicie o szybkim wzroście represji, stosowanych przez marionetkowy, pro-brytyjski rząd Iraku, wobec ludności. Z postępowania tego biorą przykład reakcyjni egipcj, rządy krajów Levantu, oraz Transjordanii.

Obserwatorzy stosunków na Środkowym Wschodzie są zdania, że brytyjski Foreign Office przygotowuje obecnie szereg prowokacji anty-radzieckich i anty-komunistycznych, które wykorzystane zostaną przy najbliższej sposobności. Przypuszczenia te potwierdza również niedawna wizyta tureckiego ministra spraw zagranicznych u min. Bevina, oraz pojawiające się w prasie Środkowego Wschodu wiadomości na temat mającego wkrótce powstać „Blok Wschodni”, skierowanego przeciwko Związkiwi Radzieckiemu. Blok ten stanowiłby południowe skrzydło „Bloku Atlantyckiego”.

Artykuł wstępny „Daily Worker”, komentując egzekucję, wykonaną na działaczach komunistycznych w Iraku, stwierdza, że podobny los czeka arabskich bojowników o wolność i postęp. „Rząd Iraku, składający się z zaprzędanych imperializmowi brytyjskiemu, przekupnych i nikczemnych marionetek, stara się usprawiedliwić popełnione morderstwa, zarzucając straconym komunistom nieistniejące przestępstwa. Są to tylko nieudolne metody usprawiedliwiania się tchórliwych morderców”.

Inauguracyjne przemówienie Prez. Weizmana

(Dokończenie ze str. 2.ej)

Z tego domu, w tej wielkiej godzinie, ślemy braterskie pozdrowienia wszystkim Żydom rozproszonym po różnych zakątkach świata.”

Prezydent, który ostatnie słowa wyrzekł ze łzami w oczach, stwierdził w dalszym ciągu swego przemówienia:

„Pragniemy pokoju z państwami sąsiednimi, chcemy ustanowić stosunki przyjaźni z wszystkimi miłującymi pokój narodami świata. Wyrażamy swą wdzięczność wszystkim wielkim i małym państwom, które uznały już Izrael i pozdrawiamy serdecznie wszystkich przedstawicieli obcych państw i wyznań, którzy zaszczytli swą obecnością nasze dzisiejsze święto.”

W końcu mówca, dając postom znak do powstania, odezwał się w te słowa:

„Zanim przystąpimy do naszej pracy, uczcijmy pamięć wielkich przywódców i nauczycieli naszego narodu — twórców i organizatorów naszego ruchu, których idee i czynny stały u kolebki dzisiejszego dnia. Wspomnijmy Wodza naszego ruchu, twórcę politycznego syjonizmu d-ra TEODORA HERZLA, jego towarzysza i orędownika praw narodu, MAKSA NORDANA, naszego stróżującego nauczyciela ACHAD HAAMA, geniusza naszej poezji i kultury narodowej CHAIMA NACHMANA BIALIKI, odnowiciela języka hebrajskiego EIEZER BEN JEHUDE, ucieleśnienie wienności idei syjonistycznej MENACHEMA USYSZKINA i innych.

Wspomnijmy wszystkich naszych braci i siostry z jiszuru, którzy umarli i nie doczekali tej wielkiej chwili.

Mówca wybuchnął płaczem, kończąc swe przemówienie:

„Z drżeniem w sercu składamy hold pamięci naszych drogiej, najlepszych synów i córek, którzy w kwiecie wieku, w młodzieńczym bohaterstwie złożyli swe życie na ołtarzu państwa żydowskiego i jego obrony.”

Po krótkiej przerwie, z trudem opanowując wzruszenie, ogłosił:

„Uważam pierwsze posiedzenie parlamentu żydowskiego, za otwarte.”

Wieczory kultury polskiej w Tel-Awiiwie

TEL-AWIW (BIPI) — Towarzystwo Kultury Postępowej w Tel-Awiiwie w ramach cyklu, poświęconego kulturze krajów demokratycznych, zorganizowało wieczór kultury polskiej. Znany poeta hebrajski A. Szloński powiedział na wstępie: „Mickiewicz jest symem nie tylko Polski, a Puszkina nie tylko Rosji, genialni twórcy należą do całej ludzkości, a

więc również do Narodu Żydowskiego. Attache Prasowy Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej p. Marek Thee wygłosił szczegółowy referat o osiągnięciach i zagadnieniach kultury polskiej w okresie powojennym w Odrodzonej Polsce Ludowej. Następnie wyświetlono filmy: „Suita Warszawska” i „Nowa Polska”, które wywarły doskonałe wrażenie.

Londyn a funt izraelski

LONDYN (B.S.) — Korespondent finansowy Reutera oczekuje przybycia w marcu do Londynu misji finansowej rządu Izraela. W związku z zapowiedzianymi rokowaniami powstaje problem paritetu funta izraelskiego. Waluta Izraela, powstała po utworzeniu nowego państwa, posiada pokrycie w 50 proc. w funtach szterlingach a w 50 proc. w tzw. funtach palestyńskich, w walucie emitowanej przez brytyjski zarząd wojskowy przed zakończeniem mandatu. Teoretycznie paritet funta szterlinga, funta palestyńskiego (który jest jednocześnie walutą Transjordanii) i funta żydowskiego mają się do siebie jak 1:1:1. W chwili obecnej jednak władze żydowskie utrzymują stosunek swej waluty do dolara jak 3:1, podczas gdy kurs funta szterlinga wynosi 4,03:1. Na giełdzie nowojorskiej funt żydowski notowany jest w stosunku do dolara po kursie 3,05:1. W ten sposób powstaje niebezpieczeństwo dewaluacji

dla funta szterlinga. Wielka Brytania jak wiadomo wystąpiła w swoim czasie z energiczną akcją przeciw analogicznym „praktykom dyskrimacyjnym” wobec funta szterlinga we Francji i we Włoszech. W obu tych krajach udało się brytyjskiemu osiągnąć zwycięstwo. Obecnie musi dojść do analogicznej rozgrywki w Izraelu. Żydowskie koła finansowe argumentują w odpowiedzi, że obniżenie paritetu funta żydowskiego w stosunku do dolara ma charakter podatkowy. Mianowicie, bank żydowski sprzedaje dolary żydowskie importerom ze strefy dolarowej, obciąża ich 25 proc. daniną na rzecz państwa i stąd powstaje rozbieżność pomiędzy rzeczywistym a formalnym kursem waluty żydowskiej. Powyższa argumentacja nie zadawała jednak ani Brytyjczyków ani Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, z związku z czym wyłonił się może opozycja przeciw dopuszczeniu Izraela do udziału w tej organizacji.

Egipt ubiega się o „dobrodziejstwa” planu Marshalla

Kair (obsł. wł.) Premier Egiptu oświadczył wczoraj, że rząd jego pragnie korzystać z pomocy planu Marshalla, który ma być rozciągnięty na kraje Bliskiego Wschodu. Premier oświadczył, że rząd jego „chętnie skorzystałby” z pomocy wojskowej podobnej do tej, jaką otrzymuje Grecja i Turcja. Jak wynika z argumentacji premiera egipskiego „pomoc ta potrzebna jest dla zahamowania wpływów komunistycznych”. Premier egipski okazał się więc pojętym uczniem i mimo woli zdemaskował istotny cel t. zw. pomocy ekonomicznej USA.

Kair (obsł. wł.) Agencja Reutera donosi,

„10 przykazań” dla „lojalnych” obywateli USA

WASZYNGTON (TELEPRESS) — Thurman Arnold, który w swoim czasie był Prokuratorem Generalnym USA i posiada wielkie doświadczenie w badaniu „lojalności” urzędników państwowych, opublikował ostatnie „10 przykazań” dla tych wszystkich, którzy nie chcą, aby ich „wierność” w stosunku do rządu Stanów Zjednoczonych była kwestionowana.

Oto kilka wyjątków z tych „przykazań”, dotyczących urzędników „administracji państwowej”, przyzwolite i nienagane zachowanie się:

ŻKS — SKRA 9:0.

SZCZECIN (ŻAP) — W zawodach o drugie mistrzostwo okręgu w tenisie stołowym rozegranych w Szczecinie, ŻKS pokonał bezapelacyjnie Skrę w stosunku 9:0.

ŻKS — DRUKARZ 8:1

SZCZECIN (ŻAP) — Drugie swoje spotkanie o drugie mistrzostwo okręgu w tenisie stołowym, ŻKS rozstrzygnął na swoją korzyść uzyskując ze Skrę wynik 8:1.

Poza konkursem zawodów Brzoza (ŻKS) w spotkaniu towarzyskim pokonał Richtera (Pochtowiec), rewanżując mu się tym samym za porażkę przed mistrzostwami Polski. Richter przegrał też z Farberem.

Podróż po Galilei

Mały, a jednak duży kraj

Samochód nasz posuwa się po wąskiej szosie, która wije się serpentynami na zboczu wysokiej góry. Z prawej strony wznosi się stroma ściana skał, gdzie niedługo pokryta rzadkimi krzakami i pojedynczymi drzewami. Z lewa, za przepaścią, przedstawia nam się inny skalisty szczyt. Szosa ciągnie się wzdłuż zbocza, powtarzając jego zakręty. Jeszcze zakręt — i przeciwniejszy szczyt odsłania się w bok, szosa staje się podobna do balkonu, zawieszona między ziemią a niebem i cały kraj rozpościera się u twoich nóg: fale pagórków i wzgórz, oszalałymi, bogactwem barw i odcieni, od czerwonego brązu najbliższego położonych wzgórz do srebrzystego, zwiastującego nad nimi nieba błękitu. Nie jest to bynajmniej przenośnia — cały kraj rozpościera się u twoich nóg. Jak mały jest nasz kraj, jeśli jednym spojrzeniem możesz objąć przestwory morskie i brzegi Zewulun, złociste piaski Aszera, błękit jeziora Kineret i szczyt Taboru, uśmiechniętą dolinę Jezreel i łańcuch gór Karmelu. Na południu, wśród wzgórz Szomronu, sterczą szczyty góry Eiba i góry Grizim, a na północy w taflę wód jeziora Amle zwierciadła się zbocza Naftali. Nie koniec na tym: za doliną Jordanu ciągnie się płaskowzgórze Golanu i Gilead, a wzrok twój dociera do Dżebel Druz — góry Druzów na zachodzie. Jak mały jest ten nasz kraj, który może się zmieścić w łonie oka!

Szosa wije się po stromym zboczu, to wznosząc się, to znów opadając. Szare domki wsi arabskiej, które przed chwilą oglądałeś z góry, śpieszą ci nagle na spotkanie, za kilka chwil podnosisz wzrok, by ujrzeć je wysoko nad sobą. Krajobraz wciąż się zmienia. Nagle zbocza przeplatane są wzgórzami, na których rosną krzaki i drzewa, wąskie wąwozy z rozległymi dolinami. Po pierwszych opadach deszczowych pola pokryły się świeżą zielenią, gaje oliwne szumią wzdłuż drogi, góry odstąpiły od szosy i w obie strony, hen i w dal, rozbiegły się tarasy pól, przeciętych korytami strumyków — to pełnych szemrzącej wody, to znów łaknących zbawiennej wilgoci. I oczy twe ponownie wyrażają zdziwienie: ten kraj, który przed kilku godzinami wydawał ci się tak mały i ograniczony w swym zasięgu, okazuje się nagle przestronnym bez kresu. Cała szeroka i różnobarwna Galilea, błogosławiona deszczem i żyzna ziemia, jest pusta. Nie dzieje się to dlatego, że mieszkańcy jej uszli w obawie przed wojną, porzucając swe domostwa. Coprawda byli uciekinierzy również z Galilei. Lecz ilość ich jest stosunkowo mała w porównaniu z tymi, którzy woleli pozostać na miejscu, ufając władzy Izraela, którą darzyli większą ufnością, aniżeli awanturników i feudałów arabskich, zaprzędanych obcym mocarstwom. Ale przez długie wieki ludność Galilei była znikoma, jej wieś oddalona, a bogactwa naturalne kraju zbyt wielkie, by mogli z niej korzystać ubodzy i zacofani mieszkańcy. Cała przyroda — nagie skłony gór i ugory dolin wolała: „ZAKŁADAJCIE TU OSIEDLA, DAJCIE NAM BUDOWNICZYCH I ROBOTNIKÓW, SIEWCÓW I ŻNIWIARZY”. I jeszcze jedno: żywny ten kraj, omal niezaludniony, jest pustą przestrzenią, a niewzruszonym prawem przyrody pozostaje fakt, że każda pusta przestrzeń przyciąga i domaga się zaludnienia. Co się stanie z Galileą, jeśli nie zaludnimy jej — i to szybko, w najbliższej przyszłości?..

Nowy, a stary kraj — Galilea — jest owiany blaskiem starożytności Izraela. W każdym jej zakątku napotyka się na ślady przeszłości. W tym miejscu są one bardziej widoczne i przyciągają twój wzrok, tam znów — zacierają się, utrwalone jedynie w nazwach i wspomnieniach historycznych. Gdy patrzysz na te krajobrazy, ożywają przed twoimi oczami bujne lany plecion Izraela, ich miasta, wieś i winnice rolników żydowskich, którzy stanęli do walki o wolność w dni Makabeuszów — w czasach Jochana z Gusz Chalaw i Szymona Hagalili, którzy walczyli w szeregach Bar - Kochby... Z zamierzchłej przeszłości wylaniają się kontury synagog i uczelni. Sylwety mędrców i badaczy Pisma Świętego. Wskrzeszają legendy Hagady i Zaharu.

Pekiin. Przedziwne orle gniazdo, położone na szczycie stromej góry. Drzewa figowe, gaje oliwne, krzewy chleba świętojańskiego. Wiesz ta nigdy nie była opuszczona przez swych żydowskich mieszkańców. Są oni dumni z tego, że nigdy nie zasnęli goręcy diaspory. A choć zdania uczonych są podzielone i wielu z nich zaprzecza tej teorii, to jednak jakże znamienity jest sam fakt istnienia tej tradycji! A gdy wchodzisz do przestarzałej synagogi i odkrywasz w jej ścianach omszałe kamienie z wyrytą „menora“ i „otrogim“, gdy bezpośrednio odczuwasz powiew starożytności, tradycji ciągnącej się od tysiącleci, b'nei sie w tobie jedno zbożne życzenie: „OBYŚMY OKAZALI SIĘ GODNI TYCH SZCZYTNYCH TRADYCYJ ŻYDOWSKIEJ GALILEI. OBYŚMY POTRAFILI JE OŻYWIĆ W CHWILI TWORZENIA SIĘ PAŃSTWA!“

Ktokolwiek z nas jeszcze kilka tygodni temu przemierzał Galileę środkową, zadawał sobie z bólem i powątpiewaniem pytanie: dlaczego nie przenikaliśmy w górzyste serce tego kraju? Czy nie straciliśmy tych obszarów na zawsze, z powodu naszego wahania i opóźnienia? Teraz jednak, gdy cała środkowa Galilea jest w rękach naszych wojsk, czy sprostamy drugiej próbie — próbie zaludnienia jej i rozwoju?

Już widoczne są pierwsze oznaki, rokujące najlepsze nadzieje. Małe, lecz odważne osiedle Jechiam, samotna straż na Zachodzie, ma już młodszą siostrę: żółte baraki osiedla Gaaton zerka ku olbrzymiej twierdzy krzyżowców, w której znajduje się sala jadalna Jechiam'u, a rolnicy obłędnie stanęli wspólnie do pracy nad oczyszczeniem pól od kamieni, nad kopaniem studzien i wznoszeniem kamiennych ścian. W kilka miesięcy po zakończeniu walk wszędzie zauważysz ślady pracy chalcum.

A na drugim krańcu Galilei rośnie łańcuch osiedli, chroniących miasto Cfat od północy. Między sławną Biria a odnowioną Eju Zejtun powstało trzecie osiedle — religijnych chalcum. W ostatnich dniach osadnictwo żydowskie dotarło do samego serca Galilei. Znajdujesz się u skrzyżowania dróg i jeszcze wszystko wygląda tam, jak gdyby nienaruszone. Lecz wiesz na pewno, że za kilka dni przybędzie tu grupa pionierów, olim z Północnej Afryki. Powstaną tu pierwsze zabudowania, wyrosną czystokoły. Chwilowo nie zauważysz niczego, a jednak coś wisi w powietrzu i patrzysz na okolicę innymi oczami. Na północy również oznaczono dwa punkty i ustalono datę ich osiedlenia... Powoli zanika poczucie obcości kraju, znane ci z poprzednich podróży — gdy wiedziałeś, że żydzi Pekiin są jedynym skupiskiem żydowskim na tych terenach.

PRZESZŁOŚĆ KOJARZY SIĘ Z TERAZNIEJSZOSCIĄ

Mały kraj, ściśnięte granice — a mimo to ogromne polacie ziemi oczekują rąk robotników. Pusty kraj zaczyna pokrywać się osiedlami żydowskimi. Tam na wzgórzach, gdy spozierałeś na morze i skaliste szczyty, powątpiewałeś, czy kraj ten potrafi przyjąć miliony braci z diaspory. Gdy zaś przemierzałeś niezaludnione obszary, które ledwo dają się objąć wzrokiem, znów nawiedzała cię wątpliwość, czy zdolamy zagospodarować te bezkresne pustkowia.

Dziś jednak, gdy oglądałeś rozkwitające osiedla wśród gór galilejskich, mogłeś się przekonać, że sprostamy naszemu zadaniu: napelnimy pustkowia życiem, a kraj wchłonie milionowe rzesze naszych braci.

Dotychczas udało się Funduszowi Keren Kajemiet wyzwoić milion dunamów ziemi ojczyzny, na przestrzeni 47 lat swej działalności. Drugi milion zamierza on wyzwoić w CIĄGU NAJBLIŻSZEGO ROKU. Przy najbardziej ożywionej kolonizacji przeszłych lat powstawało co najwyżej 20 — 30 osiedli rocznie. W najbliższym roku liczba nowych osiedli ma osiągnąć cyfrę 150!

Nasi chłopcy w Galilei nie są osamotnieni. Każdy ich krok napotyka na ślady świetnej przeszłości. Okazują się oni niewątpliwie godni tych szczytnych tradycji narodu żydowskiego.

A. Arml.

KUPON DLA CZYTELNIKÓW „MOSTÓW”

Do wydawnictwa „Hechaluc”

Łódź, ul. Jaracza 4/4

Imię i nazwisko
Zamieszkały w ul. Nr domu
m. prosi o przesłanie za zaliczeniem, na wyżej podany adres, książki T. Borzykowskiego pt.

„CWYSZEN FALENDIKE WENT”

w ilości egz. Cena za jeden egz. 400 zł.

Czytelnicy „Mostów” przesyłając niniejsze zamówienie, korzystają z 20 proc. rabatu.

Podpis

Data

Już ukazały się w wydawnictwie

Merkaz - „Hechaluc”

Wspomnienia uczestnika walk w getcie Warszawy i w powstaniu sierpniowym 1944 roku

Tuwii Borzykowskiego

„CWYSZEN FALENDIKE WENT”

(WŚRÓD WALĄCYCH SIĘ MURÓW)

Stron 370

Cena 400 zł.

Zamówienie kierować na adres Wydawnictwo „Hechaluc”

Łódź, ul. Jaracza 4/4

Prenumeratorzy „Mostów”, instytucje kulturalne oraz organizacje młodzieżowe otrzymują rabat w wysokości 20 proc.

Walka z nieużytkami w Izraelu

TEL-AWIW (BIP). — Na skutek działań wojennych wzrósł obszar nieużytków w Izraelu. Przeważnie dotyczy to arabskiej własności rolnej. Pola leżą odłogi, plantacje schną z braku wody i uprawy, instalacje irygacyjne zostały uszkodzone.

W październiku ub. roku na mocy ustawy uchwalonej przez Tymczasową Radę Państwa, Ministerstwo przystąpiło do energicznej akcji, by uratować cenny majątek rolny i jednocześnie wzmocnić produkcję rolną. Nie naruszając praw własności dawnych właścicieli, ustawa upoważniła Ministra Rolnictwa do administrowania wszystkimi opuszczonymi gospodarstwami rolnymi w zakresie własnym lub w drodze wydzierżawienia spółdzielniom rolnym lub osobom prywatnym. Na posiedzeniu Rady Państwa 6-go stycznia br. Minister Rolnictwa A. Cyzling poinformował o wynikach dotychczasowej akcji, z czego wynika że: dotychczas oddano pod uprawę zboża ponad pół miliona dunamów. Wykorzystano w pełni wszystkie maszyny rolnicze. Zcentralizowano użycie nasion i nawozów sztucznych. Ziemię wydzierżawiono komonom rolnym, indywidualnym rolnikom, przedsiębiorstwom społecznym, no-

wym imigrantom oraz bezrolnym rolnikom arabskim.

Obecnie Państwo Izrael stoi przed zadaniem uprawy nieużytków o obszarze jednego miliona dunamów. Na najbliższy okres opracowano plany uprawy 350 tysięcy dunamów. Warunki dzierżawy są jednakoowe dla Żydów i Arabów. Ministerstwo stworzy ośrodki maszynowe, które przyjdą z pomocą rolnikom arabskim pozbawionym na skutek wojny siły pociągowej i narzędzi rolnych.

Zorganizowano ogrody warzywne podmiejskie dla nowoprzybyłych imigrantów oraz dla ludności arabskiej. W Ramle, Jafie i Akko powstały spółdzielnie arabskie dla uprawy warzyw.

Ministerstwo Rolnictwa ma obecnie w swej pieczy dwanaście tysięcy dunamów plantacji cytrusowych. Naprawiono urządzenia irygacyjne, uratowano plantacje od zagłady.

Minister Rolnictwa zażądał dodatkowych kredytów dla likwidacji nieużytków. Dzierżawcy otrzymają kredyty, a między nimi również imigranci i arabscy rolnicy. Rada Państwa zatwierdziła jednogłośnie sprawozdanie Ministra i uchwaliła kilka nowel do ustawy o walce z nieużytkami.

Pozdrowienia na Zjazd Zjednoczeniowy w Niemczech

TEL - AWIW (obsł. wł.). Sekretariat Światowej Federacji Robotników Żydowskich wysłał na ręce prezydium Zjazdu Zjednoczeniowego trzech partii (Haszomer Haeir, Poalej Syjon lewicy i Poalej Syjon C. S.) depeszę następującej treści:

„Światowa Federacja Robotników Żydowskich zasyła wam braterskie i serdeczne pozdrowienia w dniu Zjednoczenia sił syjonizmu chalcumowego i socjalizmu rewolucyjnego — na ziemi niemieckiej, przesiąkniętej krwią naszych braci i towarzyszy.

Potrąfiliście kontynuować świetne tradycje żydowskiego ruchu robotniczego — ruchu budującego i wychowawczego, ruchu walczącego i łamiącego wszystkie przeszkody, stojące na drodze naszych braci do Erec. Wytrzymaliście nadludzkie próby i obroniliście godność człowieka, Żyda i robotnika. Swoimi własnymi rękami nieśliście pochodnię wiary syjonistycznej i socjalistycznej przez długą i ciężką drogę, pograżoną w ciemnościach. Przeistoczyliście ocałale resztki żydostwa europejskiego w zorganizowaną i świadomą swych zadań społeczność.

Dziś stajecie się jednym zwartym kolektywem, który ze wzmoczoną siłą kontynuować będzie swe posłannictwo na drodze do pełnej koncentracji mas żydowskich w Erec, konsolidacji naszego ruchu i skupienia dziesiątek tysięcy naszych towarzyszy na ziemi ojczyzny, pod sztandarami Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dziękuję waszej sile okrzepną nasze szeregi!”

Depesze podpisał: M. EREM, D. LIFSZYC i A. LIPSKIER.

KIBUC HASZOMER HACAIR „ZIKIM” PRZENOSI SIĘ NA MIEJSCE STAŁEGO OSIEDLENIA

TEL AWIW (obsł. wł.) — Kibuc Haszomer Haeir „Zikim” przebywający czasowo w Rechowot przeniósł się do Negewu w pobliżu Jad Mordchaj na miejsce stałego osiedlenia. W dzień poprzedzający przeprowadzkę odbył się w Rechowot wieczór pożegnania połączonego z piśniąmi i tańcami. Następnego dnia w święto nierwocin, grupy członków kibucu wraz z dobytciem zostały przewiezione samochodami do miejsca nowego zamieszkania. Wśród członków kibucu znajdują się również towarzysze, którzy w ostatnich dniach przybyli z obozów na Cyprze. Na uroczystość przybyli liczni goście z sąsiednich kibuców. Na bramie wejściowej znajdował się napis: „Jeszcze jeden dom dla narodu, jeszcze jedna straż na granicy, jeszcze jeden sztandar czerwony w walce”.

W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste zebranie, które zajął jeden z członków kibucu. Opisał on dzieje kibucu od momentu jego utworzenia w Rumunii do chwili osiedlenia. Zebranych powitał imieniem kibucu Arci tow, Sz. Rozen, imieniem oddziału partyjnego Mapam w Rechowot tow. Almuzlini, delegaci kibuców szomrowych Szami, Rachama, i Jad Mordchaj. Weteran ruchu kolonizacyjnego Abram Harfeld nadesłał pismo powitalne, w którym wyraził żal, że w związku z pracami Zgromadzenia Ustawodawczego nie może wziąć udziału w uroczystościach.

W kibucu „Zikim” znajduje się 11 osób w tym jedenasto dzieci.

AUDYCJE KOL ISRAEL W JEZYKU ŻYDOWSKIM DLA KRAJÓW DIASPORY.

TEL AWIW (Obsł. wł.) — W związku z ostateczną likwidacją obozów uchodźców żydowskich na Cyprze zostały przerwane audycje w języku żydowskim nadawane przez Kol Israel dla tych uchodźców. Kierownictwo Kol Israel komunikuje, że obecnie będą nadawane audycje żydowskie dla krajów diaspory codziennie o godz. 21-ej min. 30.

RADIOAPARATY

NAPRAWIA

FACHOWO

SZYBKO

TANIO

dyplomowany mistrz radiotechnik

F-ma B. SZTAMLER

Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

Tow. L. i I. Beldegrinow w dniu Ich wyjazdu do Izraela, nasze braterskie życzenia lehitraot beaceiru! Towarzysze i Komitet Partyny Z. P. R. Haszomer - Haeir w Dzierżoniowie.

LECZ. ZEBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

Zakopane „Jezewo”, Jagiellońska. Tel. 124, pensjonat pod kierownictwem inżyniera Fagelgarn z Katowic zaprasza na zimę. Kuchnia wykwinna. — Bieżąca, ciepła woda. — Centralne ogrzewanie.

DENTYSTA. S. Wodnicki. Korony i mostki porcelanowe. Łódź, Andrzejka 11, tel. 154-12, godz. 11 — 13, 16 — 18.

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po 60. — W tekście zł 80. — Ogłoszenia zamieszczamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji: Łódź, ul. Więckowskiego 4-8. Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł. Wydawca: HASZOMER HACAIR w Polsce. Druk. R. S. W. „PRASA”, Łódź, ul. Zwirki 17. Refektor: MAURZYC WEINTRAUB. D-025762